

# ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

## PROTEST

### przeciwko oszczercom Władysława Grabskiego.

Ze zdziwieniem i oburzeniem przeczytaliśmy niecne napaści i oszczerstwa wymierzone przeciwko p. Władysławowi Grabskiemu.

Ponieważ p. Grabskiego, jako mieszkańca ziemi Łowickiej znaleźmy niemal od dzieciństwa i pracowaliśmy wspólnie przeszło lat 30 na społecznej niwie, przeto mamy prawo i obowiązek zabrać głos w tej sprawie.

Gdzie byli oszczercy, gdy Władysław Grabski, jako student, za rządów caratu, w obronie wolności był więziony w Cytadeli?

Gdzie byli – gdy Grabski jako członek Dumy rosyjskiej, śledzony przez żandarmów, przekradał się płotami by nam dać sprawozdanie z działalności Koła Polskiego?

Wszędzie był czynnym, pożytecznym i bezinteresownym, czy jako działacz na czele Komitetu Obywatelskiego w Rosji, czy jako poseł do Sejmu z ziemi Łowickiej, nie zabiegał nigdy o żadne synekury płatne, choć wiedzieliśmy, że często skromne dochody rodzinnego majątku obracał na społeczne cele.

Pisał dzieła ekonomiczne o Polsce i dla Polski, lecz te nie dają zysków.

Będąc na wysokim stanowisku państwowym, może ktoś uczyniłby Mu zarzut iż przestał interesować się sprawami tych placówek, których był założycielem, bo gdy przyjechał do Łowicza z Prezydentem Rzeczypospolitej nie zapytał o ich istnienie swych przedwojennych współpracowników, – lecz On musiał myśleć o całej Polsce.

My zaś znając Go jako człowieka rąk czystych, nie staraliśmy się go zatrudniać naszemi miejscowemi ekonomicznemi sprawami, wiedząc, że nie zrobiłby wyjątku nawet dla własnej okolicy – kosztem innych.

I taki człowiek zmuszony jest publicznie odpierać niecne napaści jako nagrodę za pracę całego życia!

P. Władysław Grabski, będąc tylko człowiekiem, mógł niejedną sprawę lub kwestję inaczej pojmować, mógł nawet pobydlić, ale od Jego czystych rąk – zdaleka!

Wobec powyższego, my, niżej podpisani, jaknajkategoryczniej potępiamy i piętnujemy oszczerców jako ludzi bez czei i sumienia!

**Karol Rybacki**

b. Redaktor i wydawca »Łowiczana« — Księgarz.

**Leon Gołębiowski**

Burmistrz miasta Łowicza.

**Emil Balcer**

Prezes Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Łowiczu

**Franciszek Trawiński**

Prezes Zarządu Banku Ziemi Łowickiej, członek Sejmiku pow. Łowickiego, członek Rady Miejskiej m. Łowicza.

**Stanisław Wilkoszewski**

założyciel i b. członek zarządu Pierwszego Łowickiego Okręgowego Tow. Rolniczego i Radny miasta Łowicza.

**Mateusz Kaźmierski**

Członek Wydziału Powiatowego Sejmiku Łowickiego, gospodarz wsi Małszyce

## W LOKALU KINA WOJSKOWEGO

przy ulicy Podręcznej w Łowiczu, odbędzie się  
od dnia 5 do 7 marca 1926 r.

# Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego

znajdująca się pod protektoratem **Ministerstwa Przemysłu i Handlu.**  
KINEMATOGRAF PRZEMYSŁOWY. POGADANKI. RADJOKONCERTY.  
Bilet wejścia 50 groszy od osoby, dla zorganizowanych wycieczek 20 groszy.

## 8 Marca.

W dniu 8 b. m. zbiera się w Genewie Liga Narodów, gdzie między innymi rozstrzygać będzie sprawę przyjęcia Niemiec do Ligi w konsekwencji omówionych w Locarno warunków i podpisanych w Londynie. Po skończeniu wojny i stworzeniu traktatu Wersalskiego, zdawało się narodom świata uczestniczącym w wojnie i tym, którzy udziału w niej nie brali, że nastąpi znów czas pracy i spokojnego bytowania. I rzeczywiście, przez parę lat ludzono się, że wszystko ułoży się jaknajlepiej, gdy tymczasem w nowej konfiguracji sił, warunki tak się ułożyły, że wszystkim zaczęło dokuczać bezrobocie, dewaluacja, strajki, bunty i wreszcie przekonano się, że Liga Narodów powołana na zasadzie Traktatu Wersalskiego, nie może sprostać niektórym sprawom—wobec rozbieżności zdań.

Zaczęto więc debatować w Radzie Ambasadorów, Radzie Ligi i w końcu przekonano się, że i na terenie Ligi silniejsi mają więcej do mówienia niżli słabsi i twór ś. p. prezydenta Wilsona, jest dosyć prowizorycznym i kwestje rozstrzygane w Genewie

są raczej sporem i życzeniem akademickim, niżli nakazem dla narodów stowarzyszonych w Lidze.

Dlaczego tak?

Przedewszystkiem, jak już wspomniałem, Radę Ligi opanowali silni t. j. zwycięzcy 1918 r. i z Anglią na czele, która zainteresowana jest w tym — aby wszystkie sprawy były tak rozstrzygane—ażeby z tradycji i stanowiska w świecie Anglija rządziła światem. I rządzi nim! Innym narodom narzuca się reformy, rozbrojenia, posłuch i postanowienia te poparte są setkami tysięcy armat angielskich na wszystkich morzach i oceanach i gdzie tylko docierają promienie słońca tam wszędzie jest Anglija ze swoimi komisarzami. Dla jednych napomnienia i wyrzuty, dla Anglii—Gdańsk, Palestyna, Irak, kolonie afrykańskie i przodownictwo świata.

Życie jednak robiło szczyrby w zamierzeniach i życzeniach twórców Ligi i pierwszy wylom zrobiła Ameryka, która choć przeważyla szalę zwycięstwa na polu bitwy to jednak do Ligi nie weszła pomimo, że jej prezydent był duszą i twórcą Ligi. Siłą rzeczy główne państwa europejskie zajęły się organizacją Rady i Ligi, naturalnie wybrały siebie i głosami narodów zależnych i dopuścili niektóre państwa neutralne podczas wojny—dla dekoracji.

## Ustawa o gminie Miejskiej

w projekcie rządowym i Związu Miast Polskich.

W chwili obecnej miasta na ziemiach Rzeczypospolitej rządzą się na zasadzie kilku praw samorządowych: w Wielkopolsce obowiązuje ustawa pruska z r. 1955, w Małopolsce austrijska ramowa ustawa gminna z r. 1862, w Kongresówce dekret o samorządzie z r. 1919, na kresach rozporządzenie b. Zarządu Ziemi Wschodnich.

Do ustaw byłych Państw zaborczych rządy polskie wydawały różne rozporządzenia i konieczne uzupełnienia.

Jednak ani tymczasowy dekret w Królestwie Polskim, jak również ustawa pruska i austrijska z nowelami, nie mogły odpowiadać potrzebom życia naszych miast. Dążeniem niemal wszystkich rządów polskich, Zarządu Związku Miast, Zjazdów przedstawicieli miast, zjazdów burmistrzów, wybitnych działaczy samorządowych i teoretyków samorządu było i jest dać dobrą ustawę o gminie miejskiej.

Powstało więc kilka projektów między innymi: 2 projekty Związku Miast, prezydenta Drwęckiego, prof. Ochimowskiego, burmistrzów miast Małopolski, Dr. Sikorskiego, Zarządu m. Łowicza, pod przewodnictwem Dr. Stanisławskiego i t. d. o projektach tych szeroko dyskutowano i projekty te krytykowano na zjazdach, w pismach fachowych, jak również od czasu do czasu w prasie stołecznej i prowincjonal-

nych. Jednak w tej ostatniej więcej poświęcano miejsca ogólnym sprawom samorządowym, niż projektom ustaw.

Wyżej wskazane projekty ustaw obecnie straciły na swej aktualności, gdyż projekt rządowej ustawy o gminie miejskiej i ordynacji wyborczej wielce różniący się od nich przyjęty przez Radę Ministrów w d. 4 lutego 1924 r. został w dn. 14 lutego tegoż roku złożony do Sejmu. Izba poselska w pierwszym czytaniu prawie, że bez dyskusji odesłała go do Sejmowej Komisji administracyjnej, która ma projekt rozpatrzyć, a następnie wnieść ze swoimi poprawkami na posiedzenie Sejmu.

Z tego względu, w celu zapoznania się z rządowymi projektami ustaw, w streszczeniu podamy ich główne i charakterystyczne cechy, które różnią się od obecnego tymczasowego dekretu i regulaminu wyborczego, oraz z projektem Zarządu Związku Miast Polskich i z motywami tegoż Zarządu do zmian w projekcie rządowym.

Projekty ustaw w redakcji rządowej mają następujące tytuły: pierwsza ustawa o ordynacji wyborczej dla gmin miejskich, ma 102 artykuły; druga ustawa o gminie miejskiej ma 122 artykuły—z ilości artykułów można już wnioskować, że nie są one ramowe, chociaż projektodawca chciał — jak widać z tych ustaw — uwzględnić życzenia przedstawicieli miast tylokrotnie wyrażone na zjazdach Związku Miast.

Według pierwszej ustawy o ordynacji wyborczej dla gmin miejskich, wybory do rad miejskich mają

Dziś jesteśmy świadkami niezwykłego zjawiska. Oto Niemcy, te Niemcy które wywołały wojnę, te Niemcy, które były po za nawiasem narodów świata, zaczynają podnosić głos i dyktować warunki—zwycięzcom z pod Marny, Paryża, Verdun, zaczynają się buntować, sabotować Traktat Wersalski, zbroić się tajnie, wbrew temuż traktatowi, bić i znieważać kontrolerów francuskich wykonujących swoje obowiązki, żądać pożyczek i otrzymywać, jednym słowem narzucać zwycięzcom i twórcom nowego ładu i porządku swoje warunki i żądać coraz gwałtowniej, coraz natarczywiej sprawiedliwości od tych, których znieważyli i zniszczyli, zaczynają pomiatać całym światem i żądać zwrotu tego co nigdy nie było ich własnością prawną. I o dziwo, zaczynają się najpierw luźne nieoficjalne rozmówki pod błękitnym niebem Genewy i w cieniu palm, potem konferencje i układy, aż wreszcie prasa całego świata anglo-saskiego i im pokrewnego aż dudni od artykułów przychylnych tym Niemcom, które ich były przez 4 lata, niszczyły ich dobytek i kulturę! Tak krótką pamięć i nie zwracanie uwagi na krzywdy i bicia,—mają ponoć tylko te narody, których celem jest interes bez względu na sposób przeprowadzonych transakcji.

Oczywiście, że trudno zatrzymać pęd życia i zachować nienawiść przez całe pokolenia do narodu, który był i będzie zaborczym w imię dobra swoich obywateli, ale nie zamykać oczu na niebezpieczeństwo płynące z postępowania nacji, której celem jest tyle wyprodukować gazów i zepelinów, aby innych zniszczyć i ujarzmić.

Liga, jako taka, jest instytucją ze wszech miar pożądaną, niestety, widzimy i na terenie Ligi walkę o wpływy. Odwieczna rywalizacja Anglii z Francją, rywalizacja ras i wierzeń robi swoje i antagonizmy narodów tylko przycichły ale nie zostały usunięte.

Dla Anglii, Liga Narodów jest terenem, gdzie chce i może przeprowadzić swoje cele i cele za nią stojących narodów w przeciwieństwie do Francji, która ucierpiała najwięcej i która jest spychana,

a z nią i narody sprzymierzone, ze wszystkich stanowisk, aby utrzymać władzę w dalszym ciągu w swoim ręku, zgodnie z tradycją, i mieć wolne ręce do uporządkowania spraw w Indji, swoich dominjach, kolonjach afrykańskich do brania gdzie się da, choćby to była tylko nafta (Mossul).

I nic dziwnego, że forsuje Niemcy od Ligi, to mniejsza zresztą, ale pcha, całą swoją mocą, wszystkimi środkami jakimi rozporządza, pcha Niemcy do Rady Ligi Narodów, pcha przez Locarno, przez prasę i opinię różnych nacji, co zresztą i Polska nie kwestjonuje bo jest lojalna, zbyt nawet lojalna do postanowień i dotrzymuje umów i podpisów. Traktatów nie uważa za „świsłki papieru” jak to robią Niemcy, nie zawiera tajnych umów z bolszewikami (Rapallo) jak to robią Niemcy i pomimo tego wszystkiego Anglija na nic nie zwraca uwagi bo jej potrzebna jest przewaga tam, gdzie rozstrzygają się losy świata w przeciwieństwie do narodów łacińskich i słowiańskich. Tu wylazi sztybel z worka, tu jest treść, tu idzie o „geszeft” pod płaszczykiem Ligi. Ale od tego momentu, gra zaczyna być zbyt jawną, by nie miała należytej oceny i wszystkie optymyzmy naszych i obcych polityków pacyfistycznych muszą ustąpić miejsca zdrowemu rozsądkowi i samopoczuciu narodu, któremu na imię Polska, która powstała nie dla celów polityków, a dla dobra jej obywateli chcących pracować zgodnie razem z innymi narodami ale bez postronka na szyi i palki niemieckiej, czy też angielskiego plastra najlepszego wyrobu. I Polska musi mieć miejsce w Radzie Ligi Narodów, choćby wszystkie moce razem się przeciwko nam uparły ze Szwecją i Anglią na czele. Niemcy po to idą do Ligi aby nas zniszczyć, odebrać to co nasze—bo będą miały tam bez nas większość. Nikomu nie wierzyć, samym działać i twardo stać na stanowisku, bośmy nie murzyni ani nafta angielska, żeby się rozporządzano. Chcą nas zrobić żandarmami na Wschodzie Europy, Anglii to potrzebne — ale nie bez nas i będziemy o tem mówić jako równi członkowie jednej rodziny

się odbywać na podstawie powszechnego, tajnego i bezpośredniego systemu głosowania oraz stosunkowego rozdziału mandatów.

Każdy wyborca ma w zasadzie prawo do oddania jednego głosu. Ponadto ma prawo do oddania głosu dodatkowego, jeżeli posiada następujące warunki: ukończył 40 lat, żyje w stanie małżeńskim i posiada czworo dzieci, zajmuje w państwowej lub samorządowej administracji stanowisko z wyboru lub nominacji, brał udział w kompanii wojennej w polskiej armii regularnej lub formacji ochotniczej, włada językiem polskim w słowie i piśmie.

Jeden z powyższych warunków uprawnia do jednego głosu dodatkowego, z tym zastrzeżeniem, że wyborca z głosem zasadniczym ma prawo do oddania najwyżej cztery głosy.

Każda gmina miejska w zasadzie stanowi jeden terytorjalny okręg wyborczy. Jednak na wniosek Rady Miejskiej miasto może być podzielone na okręgi wyborcze. Uzależnia się to od zgody władzy nadzorczej.

Wybory do Rady Miejskiej zarządza się w dniu 15 sierpnia ostatniego roku urzędowania Rady Miejskiej. Zarządzenie wyborów należy do władzy nadzorczej I-ej instancji, danego miasta.

Komisarzem wyborczym ma być z reguły prełożony magistratu, lub jego zastępca (w dzisiejszym znaczeniu urzędujący prezydent, burmistrz lub zastępca). Przewodniczącym głównej komisji wyborczej jest komisarz wyborczy. Główna Komisja składa się z 4 do 8 członków. Połowę członków Komisji wyborczej powołuje ustępująca rada, drugą po-

łowę powołuje komisarz wyb. Od przyjęcia mandatu na członka głównej komisji nikt nie może się uchylać bez dostatecznie ważnej przyczyny.

Magistrat utrzymuje stale w ewidencji spisy członków gminy, którym przysługuje prawo wybierania do rady miejskiej, z wyszczególnieniem głosów: zasadniczego i dodatkowych.

Listy kandydatów na radnych muszą być podpisane przez wyborców od 50—100, zależne to jest od ilości mieszkańców danego miasta. Pełnomocnik listy winien złożyć do Komisji wyborczej, oświadczenia kandydatów, że zgadzają się na umieszczenie swego nazwiska na danej liście. Pełnomocnicy list mogą złożyć oświadczenia w komisji, że listy ich są ze sobą związane. Listy t. z. związane w stosunku do innych list uważane są tylko przy rozdziale mandatów za jedną listę, pozatem zachowują całkowitą odrębność.

Głosowanie odbywać się winno w niedzielę. Wybory trwają bez przerwy od godz. 9 rano do 7 wieczorem.

Po ukończeniu wyborów główna komisja przystępuje do podziału mandatów między listy mandatów. W tym celu dzieli się wszystkie ważne głosy, przez liczbę mandatów, przypadających na dane miasto. Liczba otrzymana jest dzielnikiem wyborczym. Następnie liczbę głosów oddanych na każdą listę, dzieli się przez dzielnik, każda lista otrzymuje tyle mandatów, ile razy dzielnik wyborczy mieści się w liczbie głosów, oddanych na daną listę. O wyniku wyborów ogłasza przewodniczący.

(c. d. n.)

W dniu 6 lutego to jest w sobotę o godzinie 10-ej rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój dusz

ś. † p.

GENOWEFY I MAKSYMILJANA  
**GAŁKIEWICZÓW**

na które krewnych, znajomych i życzliwych zapraszają

**Córki i rodzina.**

jak dobrze i mocno w Genewie siądziemy na stolku Ligi Narodów.

Chwila jest poważna i społeczeństwo polskie niech bacznie śledzi za przebiegiem obrad Ligi Narodów.

M. S.

## Uchwały T-a Obrony Przeciwigazowej w Warszawie.

W wykonaniu załączonej uchwały, powziętej na Zjeździe Delegatów Wojewódzkich Oddziałów w dniu 19 grudnia 1925 r., prosimy uczynić, co następuje:

1. Każdy Oddział Wojewódzki niezależnie od ilości członków obowiązany jest przysłać swego delegata na pierwszy zjazd Towarzystwa Obrony Przeciwigazowej, który odbędzie się w Warszawie 18 kwietnia 1926 r. (punkt 7 Uchwał Zjazdu). Przedtem jednak każdy Oddział Wojewódzki obowiązany jest w myśl Statutu zwołać Zjazd Wojewódzki przed 31 marca 1926 r. w celu wybrania władz wojewódzkich i delegata na Zjazd Ogólny (punkt 6 Uchwał Zjazdu).

2. Każdy Oddział Wojewódzki obowiązany jest szerzyć świadomość o pożytku zastosowania gazów trujących w życiu codziennem: w medycynie, rolnictwie, leśnictwie i t. d. (punkt 3 Uchwał Zjazdu). W tym celu należy wciągnąć do pracy lekarzy, chemików, rolników, leśników, farmaceutów i t. d. Załączony spis literatury dopomoże zorientować się w tej sprawie.

3. Każdy Oddział Wojewódzki obowiązany jest urządzić w całym województwie tydzień obrony przeciwigazowej, który ma polegać na pracy następującej:

a) we wszystkich szkołach oraz instytucjach, jak Polski Czerwony Krzyż, Sokół, Harcerz, Ochotnicza Straż Pożarna i t. d. zorganizować w tym tygodniu szereg odczytów uświadamiających o zastosowaniu gazów trujących na wojnie i w życiu codziennem.

b) we wszystkich pismach miejscowych, niezależnie od kierunku politycznego, umieścić w tym tygodniu szereg artykułów o gazach trujących, zwracając szczególną uwagę na obronę przeciwigazową i zastosowanie gazów trujących w życiu codziennem.

c) urządzić w tym tygodniu w miarę możliwości ćwiczenia, pokazy i popisy z maskami przeciwigazowymi i puszczenie dymów nieszkodliwych dla zdrowia, jak to już kilkakrotnie było w Warszawie.

O pomoc należy zwrócić się do miejscowych władz wojskowych, którym p. Minister Spraw Wojskowych nakazał pomagać rozkazem, wydrukowanym w Dzienniku Rozkazów dnia 13 marca 1925 r. Nr. 10 p. 122.

Żeby tydzień obrony przeciwigazowej ogarnął istotnie całą Polskę, należy się z prośbą zwrócić o współpracę do wszystkich instytucji społecznych oraz do władz państwowych i samorządowych. Zarząd Główny zwróci się z prośbą o poparcie do centralnych władz państwowych.

Na tydzień obrony przeciwigazowej Zarząd Główny wyznaczył 21—28 marca 1926 r. Początek tygodnia 21 marca i koniec 28 marca.

Tydzień Obrony Przeciwigazowej należy wykorzystywać do celu zjednoczenia jaknajwiększej ilości członków T. O. P. Przyczem należy zaniechać urządzania kwiatków i zbieranie ofiar na ulicy, natomiast całą energię trzeba skierować na uświadczenie społeczeństwu i zjednoczenia członków.

Należy szczególnie podkreślić, że o potrzebach swego państwa zarówno jak w czasie pokoju tak w czasie wojny obowiązany jest pamiętać każdy obywatel, któremu wolność miła. Państwo zaś, tak twierdzili starożytni grecy nie wtedy jest silne, gdy posiada grube mury w twierdzach, lecz wtedy, gdy w piersiach patriotycznych obywateli biją gorące serca.

Możemy z pewną dumą podkreślić, że 4 letnia praca ludzi dobrej woli nie poszła na marne. Przed 4 lata nie było nawet śladu wśród społeczeństwa polskiego pracy w sprawie obrony przeciwigazowej. Dziś posiadamy naszą rodzimą literaturę gazową oraz stanęły dwa gmachy Instytutu Gazowniczego wartości do miliona złotych. Mamy mocną nadzieję, że w ciągu następnych 4 lat praca rozwinię się bez porównania obficie. Do tej pracy w imię dobra Ojczyzny wzywamy wszystkich obywateli.

Z poważaniem

Wice-Prezes (—) *Małyszko.*

M. P.

Za zgodność:

Sekretarjat W. O. W. T. O. P. *Malucki.*

## W sprawie nowego regulaminu egzaminów dojrzałości.

Z dniem 1 marca r. b. zaczyna obowiązywać na obszarze Rzeczypospolitej nowy regulamin gimnazjalnych egzaminów dojrzałości ogłoszony w Nr. 2, poz. 8 „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” z 15. I-26r. Wydanie tego regulaminu ma na celu nietylko ujednostajnienie stosunków, lecz również przeprowadzenie pewnych zasadniczych wskazań, dotychczas w danej dziedzinie pracy jeszcze niestosowanych.

Regulamin przewiduje trzy główne rodzaje egzaminu dojrzałości: egzamin zwyczajny, egzamin rozszerzony i egzamin dla eksternów. Charakter egzaminu dla eksternów, oraz egzaminu rozszerzonego, który mają zdawać uczniowie określonej grupy szkół niepaństwowych z prawami niepełnymi, nie odbiega znacznie od zasad dotychczasowych. *Abiturjenci wszystkich gimnazjów państwowych i znacznej większości szkół niepaństwowych z prawami gimnazjum państwowego zdawać będą natomiast egzamin odmienny — „egzamin zwyczajny”, którego tańszości i cele wymagają specjalnego oświetlenia i podkreślenia.*

Jedną z zasadniczych cech zwyczajnego egzaminu dojrzałości jest *niewielka liczba przedmiotów egzaminacyjnych.* Drugą — *możliwość wyboru przedmiotów w granicach, zakreślonych ogólnym kierunkiem nauki w danym wydziale gimnazjum a niedopuszczających zarazem do rozproszenia i braku celowości w tworzonych kombinacjach.* W ten sposób abiturjenci tej samej szkoły nie będą zdawali wszyscy z tych samych przedmiotów; każdy z nich, zgodnie

z odpowiednimi wskazówkami regulaminu, określa dziedzinę, która możliwie najlepiej odpowiada jego zamiłowaniu i uzdolnieniom.

Zmniejszenie liczby przedmiotów łącznie z zastosowaniem zasady ich wyboru pozwoli na bardzo wydajne zaoszczędzenie czasu i sił zarówno młodzieży jak egzaminatorów; znaczenie ekonomiczne i higieniczne tego faktu nie wymaga bliższych wyjaśnień. Właściwa doniosłość nowego systemu tkwi jednak w czem innym. Celem egzaminu dojrzałości według tego systemu ma być nie sprawdzenie raz jeszcze, po szeregu lat pobytu w szkole, czy uczeń zapamiętał możliwie największy zasób wiadomości i osiągnął w wielkiej liczbie działów nauki jakąś znośną sprawność, lecz stwierdzenie, czy jest pewna liczba przedmiotów, do których okazał zamiłowanie, w które włożył dużo pracy i które opanował naprawdę, t. j. w stopniu, odpowiadającym wymaganiom nie minimalnym tylko, lecz większym i poważniejszym. Nie wyszukiwanie tego, czego kandydat nie umie i w czem jest niedołężny, lecz badanie, co umie i potrafi, więcej nawet: co umie najlepiej i w czem jest najbardziej biegły, stać się winno obecnie główną treścią egzaminu.

Nowy system umożliwi głębsze poznanie ogólnego rozwoju umysłowego abiturjenta i jego indywidualnych zalet umysłowych; wytworzy też większą barwność i żywość w całym przebiegu egzaminu.

Z powyższych wyjaśnień wynika, że do egzaminów, przeprowadzanych według tego systemu, musi być stosowana inna miara: zmniejszenie liczby przedmiotów egzaminacyjnych i zastosowanie zasady wyboru winny bezwzględnie pociągnąć za sobą znaczne podniesienie poziomu wymagań. Urzeczywistnienie tego postulatów w całej pełni może w czasie najbliższym nasunąć pewne trudności, poczynając jednak od okresu egzaminacyjnego, przypadającego na koniec roku szkolnego 1926/27, Komisje Egzaminacyjne winny wykonywać już w całej rozciągłości zamierzenia, oświetlone w niniejszym okólniku.

Zmiana charakteru egzaminu nie upoważnia oczywiście ucznia do zlekceważenia i zaniedbania jakiegokolwiek przedmiotu, pozostającego poza dziedziną, badaną na egzaminie; winien on poza jej granicami osiągnąć przynajmniej minimalny poziom dostateczny i w pewnych tylko wypadkach, przewidzianych regulaminem, może ogólnym rozwojem i wyraźnie lepszą sprawnością w paru innych działach wynagrodzić braki w opanowaniu jednego z przedmiotów nauki szkolnej, bez obowiązku „poprawiania” oceny z tego przedmiotu. Rozstrzygnięcie tych spraw należy do zakresu działania szkoły; to też nowy system wkłada na nią domośleszą jeszcze i poważniejszą niż dawniej, odpowiedzialność za poziom wymagań i ocenę postępów młodzieży.

Niezwłocznie po ogłoszeniu nowego regulaminu Dyrekcje szkół średnich winny zapoznać uczniów klasy V.II z paragrafami, które dotyczą bezpośrednio młodzieży, wyjaśnić należycie jego myśli ogólne i ważniejsze szczegóły, a zwłaszcza oświetlić to wszystko, co odbiega od praktyki dotychczasowej na danym terenie. Odpowiednie informowanie młodzieży w przyszłości przewidziane jest w § 20-ym regulaminu.

(Dzien Urz. № 4 (166) 15-II 1926).

**Obywatele, popierajcie Ligę Morską i Rzeczną, zapisujcie się na członków u p. Strawińskiego w Banku Ziemi Łowickiej.**

## KRONIKA.

### Kalendarzyk

† Piątek Adryana i Euzebjusza M. m.  
 † Sobota Wiktoła i Wiktoryna M. m.  
 Niedziela Tomasa z Akwinu W. D. K.  
 Poniedziałek św. Wincent. Kadł. B., Jana Bożego.  
 Wtorek Franciszki Rzymianki  
 Sroda 40 Męczenników, Wiktoła M.  
 Czwartek Konstantego W., Herakliusza  
 Wschód słońca 6.06. Zachód 5.26.

— **Wystawa ruchoma prób i wzorów.** „Cudze chwalicie, swego nie znacie”... W chwili przeżywanego przez Polskę przesilenia gospodarczego, jednym z najważniejszych zadań jest znalezienie zbytu dla naszej wytwórczości przemysłowej.

Wysiłki czynione w tym względzie nie mogą ograniczać się do prac nad zwiększeniem eksportu polskich towarów zagranicę. Konieczne jest, i to przede wszystkim, zwrócenie uwagi na rynek wewnętrzny, gdzie przemysł zagraniczny przy pomocy ruchliwej reklamy i sprawnej organizacji handlowej wypierał towar z jego własnego, naturalnego rynku.

W akcji, mającej na celu pogłębienie rynku wewnętrznego, doniosłe znaczenie ma propaganda prowadzona już od pół roku przez Wystawę Ruchomą Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego, będącą organizacją o charakterze społecznym, na której czele stoi p. Józef Bleszyński.

Wystawa Ruchoma, objeżdżając kolejno miasta prowincjonalne, zaznajamia szeroki ogół z wyrobami krajowymi, zwalczając uprzedzenia, co do ich jakości, kupiectwu zaś wykazuje ceny, warunki i źródła nabycia krajowych towarów. W ten sposób Wystawa drogą szerokiej propagandy przeciwdziała nadmiernemu przywozowi towarów zagranicznych do Polski.

Uznając celowość akcji propagandowej, prowadzonej przez Wystawę Ruchomą Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu objęło nad nią protektorat. 5 marca o godzinie 10 rano nastąpi otwarcie Wystawy Ruchomej w Łowiczu w lokalu Kina Wojskowego przy ul. Podrzecznej.

W programie Wystawy mieszczą się pogadanki, kinematograf przemysłowy, radjokoncerty. Nie wątpimy, że wszyscy nasi czytelnicy podążą na Wystawę Ruchomą, żeby zapoznać się z interesującymi eksponatami, posłuchać ciekawych danych o naszym przemyśle, usłyszeć radjokoncert za pomocą aparatu zbudowanego w Polsce i obejrzeć filmy obrazujące przemysł.

Szczególnie zaś interesować się będą Wystawą zwolennicy „Ligi Niezapominajki”, którym pobyt Wystawy Ruchomej w Łowiczu zwerbujecie liczne zastępy zwolenników.

— **Walne Zebrania.** W dniu 14 marca (niedziela) o godz. 5 po południu w sali Banku Ziemi Łowickiej odbędzie się walne zebranie członkiń Oddziału Łowickiego Narodowej Organizacji Kobiet przy współudziale zaproszonych gości.

Na porządku dziennym będzie ciekawy referat: „Małżeństwo, dom, rodzina w związku z projektem prawa małżeńskiego”, który wygłosi znana działaczka p. Lucyna Kotarbińska z Warszawy.

— **Zguby.** W handlu p. Zwierzchowskiego w ubiegły piątek pozostawiono portmonetkę z drobną kwotą pieniędzy i tymczasowy dowód osobisty Franciszka Zagawy ze wsi Bobrowniki, które można odebrać w redakcji.

— **Z harcerstwa.** Nowo zorganizowana Drużyna Żeńska w Szkole Handlowej urządziła w dniu 28 lutego r. b. wycieczkę czterogodziną do Arkadii. Udział w niej brali dh. Borkowski Feliks—opiekun

## Tydzień taniej książki

od 26 lutego do 6 marca włącznie.

**Księgarnia K. Rybackiego własne wydawnictwa i niektóre inne sprzedaje z ustępstwem 50% w myśl postanowienia Zarządu Głównego Związku Powszechnego Księgarzy i Wydawców Polskich.**

i dh. Łyczkowski Stefan instruktor tej dr-ny. Miłą niespodzianką było spotkanie IV-tej Dr-ny Męskiej prowadzącej tam ćwiczenia polowe. To też nie brakło gier, humoru i śpiewów harcerskich. Wykonano dwa zdjęcia fotograficzne na tle lasu i powróciliśmy z piosenką na ustach — nieodstępną towarzyszką życia harcerskiego — do Łowicza. Przy tej okazji należy przyklasnąć dhowi Borkowskiemu Feliksowi, który przyczynił się do zorganizowania Drużyny Żeńskiej.

— **Wieczór Muzykalno-Wokalny.** W dniu 2 marca r. b. w teatrze „Eos” odbył się wieczór muzykalno-wokalny w połączeniu z amat. przedstawieniem na rzecz Straży Pożarnej Ochotniczej Łowickiej. Orkiestra straży pożarnej pod batutą por. Waltera wykazała dużą sprawność, zgranie się i mogła w zupełności zadowolnić słuchaczy. Chór straży pod batutą por. Burjana bardzo dobrze odśpiewał „Hasło”, „Pieśń Wojenną”, „Kalinę”, „Hymn do nocy”, „Stepy Akermanskie” i „Łzę”, będąc huczniemi nagrodzony oklaskami. Odczuwać się tylko dawał brak basów, lecz tak zdolny dyrygent jak por. Burjan i o to się postara. Deklamacja „Niedziela” wypowiedziana przez p. Gnatowskiego również dobrze wypadła.

Farsa „Posel czy kominiarz” nadzwyczaj komiczna, była jednym wielkim śmiechem. Typy aptekarza Pigulki i pocztmistrza Recepisa wraz z burmistrzem Kaczych Dolów — były doskonale. Wogóle cała sztuka graną była świetnie, a panna Jędrzejewska w roli Kazi i pani Tomanowska w roli malki dały prawdziwy koncert; pani T. zrobiła poświęcenie przerabiając sympatyczną młodą buzię na starszą i mniej powabną. Reżyserował p. Więclawski — co w dużym stopniu przyczyniło się do artystycznego wykonania. Publiczności tylko zdałoby się więcej — ale to już jest naszą organiczną wadą — że chodzimy tłumnie na byle szopki — tylko nie na przedstawienia na cele społeczne.

— **Sprostowanie.** W ostatnim numerze „Łowiczana” w podziękowaniu przez Kom. Pom. Bezrobotnym w Łowiczu umieszczono omyłkowo sumy zebrane na ulicach w dniu 2 lutego zamiast 175 zł. 96 gr umieszczono 175 zł. 96 gr. i 7 lutego zamiast 237 zł. 59 gr. umieszczono 275 zł. 59 gr.

— **Sprawozdanie finansowe Komitetu Obchodu 100-cia śmierci Stanisława Staszica.** Dochód: Bilety wejścia 161.80; programy 37.40; razem 199.20. Wydatki: ogłoszenia 32.00; programy i dekoracje; 41.88 orkiestra 10 p. p. Czysty dochód w kwocie 100.32 zł. przekazano Magistratowi na r-k:

- 1) Komitetu budowy pomnika poległym 50.16 zł.
- 1) Komitetu pomocy bezrobotnym 50.16 zł.

St. Naszydlowski. Ant. Dukat.

### Z Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

W najbliższą niedzielę w czytelni bezpłatnej Oddziału Nar. Org. Kob. będą pełniły dyżur p. p. Bednarkówna i Czarnecka.

## Ofiary.

Na pomnik dla poległych: Minichowie ze Zdun 5 zł., W. Cyruliński 6 zł., M. Donay 10 zł.

Zamiast biletów na bal „Sokoła” W. Cyruliński 6 zł.

## Z kraju.

+ **Raj bolszewicki.** Jak wiadomo kilku posłów z lewicy z Brylem na czele wybrało się w pielgrzymkę do Bolszewji z wizytą do Trockiego i kata Dzierżyńskiego. Bryl po powrocie nie miał słów na wychwalanie wszystkiego co tam widział. Otóż „Wola ludu” nawiązując do powyższego objaśnienia donosi, że Bolszewicy przewozili ich paradnym wagonem kolejowym, przyjmowali ich muzyką, wydawali na ich cześć wspaniałe uczyty, a potem pokazywali to, co pokazać chcieli. Nic też dziwnego, że pielgrzymi Brylowi nie mieli czasu ani możliwości zobaczyć, jak wygląda prawdziwe życie w Rosji i wrócili pełni zachwytów.

Opowiadają, że w Kijowie pokazywano Brylowi jedną szkółkę w sposób komunistyczny urządzonej i był nią tak zachwycony, że oświadczył, iż zarazby posłał swoje dzieci do takiej szkoły. Szkoda jednak, że Bryl i jego pielgrzymka ograniczyła się do zobaczenia tego jednego zakładu, który bolszewicy urządzili na pokaz dla obcych. Szkoda, że nie przyrzekli się, jakto wyglądają w Rosji inne zakłady dla dzieci, których obcym się nie pokazuje.

Wychodzi w Moskwie „Prawda”, gazeta bolszewicka — bo innych niema. W Nr. 20 tej gazety z 26 stycznia (a więc w kilka dni po wyjeździe Bryla), pojawił się artykuł napisany przez „towarzyszkę” Kalininę, nie żadną burżujkę, ale żonę komisarza bolszewickiego. Opisuje ona w artykule, jakto wygląda życie i wychowanie dzieci w Moskwie — nie dzieci komisarzkich, ale robotniczych, których Brylowi nie pokazano.

Oto jak pisze „towarzyszka” Kalinina:

„Na ulicach Moskwy stoją stare kotły, w których niegdyś gotowano asfalt, dla budowy ulic. Dziś te kotły służą za schronisko dzieciom. W jednym z nich mieszka 38 dzieci sierot, którymi nikt się nie zajmuje. Żyją napół dziko, przymierają głodem i giną od mrozów. Trochę kradną, co się da. Czasem przechodźcień jakiś litościwie rzuci im ogryzek, ochlap, resztkę chleba. Policjant przepędzi ich z tego zawzonego kotła, lecz dzieci znowu wracają, bo lepszy kocioł chroniący od wiatru, niż otwarta ulica.

Dokądże jeszcze będą istniały w Rosji uliczne kotły dla dzieci? — zapytuje komisarzowa Kalinina. Niechże zapyta o to swego męża komisarza. A my zapytujemy Bryla, czy pokazano mu w Rosji te kotły i te półdzikie dzieci robotników, ginące z głodu? Czy zgodziłby się oddać swoje dzieci na wychowanie do takiego kotła? Niech to robi, a wtedy dopiero niech innym zachwala raj sowiecki.

Zaprowadzono też naszych pielgrzymów i do szpitala — takiego na pokaz dla obcych! Ale nie pokazano innych szpitali, tych które są naprawdę, tych, w których leżą nie dostojnicy bolszewicy, ale zwykła biedota. Niechże sobie Bryl przeczyta bolszewicką gazetę „Nowa Wieczerna Gazeta”, wychodząca w Leningradzie (Petersburg). Znajdzie tam artykuł pod tytułem „Rozwalny leningradzkich sanatorjów” (szpitali), a w tym artykule taki ustęp, przedstawiający stosunki w szpitalach petersburskich.

„Odżywianie w szpitalach pogarsza się z każdym dniem i zmniejsza się. Obecnie leżący tam chorzy głodują.

Sale dla chorych nie są opalane, a trzy stopnie ciepła to jest normalna temperatura w tych szpitalach”.

A dodać trzeba, że mrozy w Petersburgu dochodzą do 50 stopni.

Takie stosunki panują w szpitalach w Petersburgu, wielkiem mieście, pod okiem władz! Cóż dopiero dzieje się w zapadłych kątach? Czy Bryl oddałby kogoś bliskiego z rodziny do takiego szpitala? Zapewne nie. Dlaczegoż więc innym zachwala?

Posel Dwiduch, jeden z „pielgrzymów”, opowiadał po powrocie w Sejmie, co następuje:

Pokazywali bolszewicy gościom także więzienia, ale oczywiście tylko te części, które były na pokaz dla obcych i w których przyuczono więźniów, co mają mówić. Kiedy zwiedzający przechodzili koło jednej celi, której im nie miano zamiaru pokazać, usłyszeli krzyk, krzyk rozpaczliwy: „Pośle Wojewódzki! tu biją i mordują więźniów”.

Radzi—nie radzi, otworzyli bolszewicy i tę celę. Pokazało się, że siedzi w niej dawny obywatel polski, pochodzący z Krakowa. W listopadzie 1925 r. brał udział w krwawych rozruchach krakowskich, a obawiając się kary, umknął do Bolszewji. Rychło jednak przekonał się iż lepiej jest w Polsce odsiedzieć karę więzienia, niż żyć w rajku bolszewickim. Postanowił więc powrócić do Polski i oddać się w ręce władz. Nie wsmak to poszło bolszewikom! Zaaresztowano go i od dwu lat już gnije w więzieniu bity i katowany.

Tak opowiada poseł Dwiduch, który jako członek pielgrzymki, sprawdził sam na własne oczy i uszy.

Czy panu Brylowi ta rzecz niewiadoma? Dlaczegoż zamilcza o niej, opowiadając o rajku bolszewickim?

### Ogłoszenie.

Magistrat m. Łowicza podaje do publicznej wiadomości mieszkańców, że na mocy statutu podatku od psów, zatwierdzonego przez Województwo Warszawskie pismem z dnia 27 lipca 1925 r. L. S. M. 2126/2 oraz uchwały Rady Miejskiej z dnia 17 lutego r. b. w roku 1926 pobrany zostanie na rzecz gminy miasta Łowicza podatek od psów w następującej wysokości:

- 1) od psów podwórzowych, podlegaj. opodatkowaniu:
- a) od pierwszego psa . . . . . 5.—zł.
  - b) „ drugiego „ . . . . . 10.—zł.
  - c) „ trzeciego i każdego następnego 20.—zł.
- 2) od psów myśliwskich lub pokojowych, podlegających opodatkowaniu:

- a) od pierwszego psa . . . . . 10 zł.
- b) „ drugiego „ . . . . . 20 zł.
- c) „ trzeciego i każdego następnego . 30 zł.

Dodatek płatny jest jednorazowo za cały rok z góry i podlega uiszczeniu w Kasie Miejskiej w terminie oznaczonym w nakazie płatniczym. Każdy posiadacz psa, podlegającego opodatkowaniu, obowiązany jest nabyć znaczek dla psa, który można otrzymać w kasie Miejskiej za opłatą 50 gr., gdyż psy bez znaczków będą wylapywane przez miejskiego czyściciela.

Przytem Magistrat zaznacza, że wszystkie te psy, które przy dokonywaniu spisu zostały ukryte lub nie dodane do spisu zostaną opodatkowane w wysokości podwójnej, natomiast winni ukrycia, a tym samym uchylający się od obowiązku płacenia podatku w myśl art. 62—66 Ustawy z dn. 11/VIII 26 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych

(Dz. U. № 94 poz. 747) ulegną karze pieniężnej do wysokości 20-krotnej sumy, podatku utraconego lub na utratę narażonego, w razie zaś niemożności ściągnięcia karze pozbawienia wolności na czas do 3 miesięcy.

**UWAGA:** Jeden pies łańcuchowy, przeznaczony do pilnowania gospodarstwa i trzymany stale na uwięzi wolny jest od podatków.

*Magistrat.*

Łowicz dnia 24 lutego 1926 r.

### Ogłoszenie.

Magistrat m. Łowicza na zasadzie art. 1030 u p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 12 marca b. r. o godz. 12 w południe na posesji firmy „Łowicka Gorzelnia i Rektyfikacja” położonej przy ul. Zielkówka Nr. 44, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Spółki wymienionej firmy, składających się z różnego rodzaju przedmiotów, a mianowicie: beczek dębowych i żelaznych, zbiorników, kotła parowego, wozu, mebli i drzewa opałowego.

Spis i szacunek wymienionych przedmiotów przejrany być może w dniu licytacji.

*Magistrat.*

Łowicz dnia 27 lutego 1926 r.

### Ogłoszenie.

Dnia 5 marca r. b. o godz. 12-ej odbędzie się licytacja starego drzewa z mostu na 1-szym kilometrze drogi Łowicz-Bielawy, zaraz za rogatką miejską.

*Oddział Techniczny  
Wydziału Powiatowego w Łowiczu*

### Dom do sprzedania

Piętrowy, murowany 2 oficyny, sprzedam taniej byle zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość u Lebiody, Długa 22. 5—1

## SADZONKI SOSNY krajowej „Pinus Sylvestris“

jednoroczne bardzo silne; oraz dwuletnie i trzyletnie sadzonki brzozy do sprzedania w lesie Stanisławów (Walewice). 2—2

### STUDENT

udziela korepetycji, przygotowuje do egzaminów. Wiadomość Podrzeczna 15 Grabowski.

**Pracownia sukien damskich**  
i dzieciennych. Zręczne przeróbki  
**Żurnale paryskie** ul. św. Ducha Nr. 5 m. 6.

### Ogłoszenie.

Magistrat m. Łowicza podaje do publicznej wiadomości, że

## jarmark doroczny

odbywający się w Łowiczu we wtorek po niedzieli Kwietniej odbędzie się w roku bieżącym o tydzień wcześniej, t. j. we wtorek  
**dnia 23 marca**

5—1

*Magistrat.*

**Kinematograf „EOS”**

W sobotę dnia 6/III i niedzielę dnia 7/III r. b.

Największe arcydzieło filmowe

**„Dziewczę z karuzeli”**

Dramat w 10 aktach wytwórni amerykańskiej ilustrujące rozkosze i cierpienia Prateru.

W roli głównej Mary Philbin Motto: To miłość kręci światem, to miłość życie zamienia w karuzelę. Następny program: „Cesarzowa” — z Polą Negri w roli głównej.

**Kino Wojskowe 10 p. p.**

Sobota dn. 6 godz. 8. Niedziela dn. 7 godz. 5, 7, 9  
Poniedziałek dn. 8 godz. 7.

**„Latający samochód”**

Wielki sensacyjny film w 8 aktach. W roli głównej ulubieniec publiczności, słynny i niezrównany Harry Peel  
Nad program.

Komedja oraz filmy przemysłowe ruchomej Wystawy Przemysłu Krajowego.

**Chrześcijańska pracownia  
SUKIEN I KAPELUSZY**

czynną będzie od 1 marca r. b.

Przy ulicy Koński Targ 12 m. 11. Przyjmuje się przeróbki sukien i kapeluszy. Ceny konkurencyjne.

**FORTEPIAN**

do sprzedania 600 zł. Mostowa 4 Majewski.

**Mereżki maszynowe**

K. Pstruszeńska. Warszawska Nr. 1.

**Ogłoszenie.****Nadzwyczajne Ogólne Zebranie członków Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Łowiczu.**

Odbędzie się w sali własnej, Piotrkowska Nr. 25, dnia 14 b. m. o godz. 5 p. p. w pierwszym terminie, a o godz. 6 w drugim terminie bez względu na ilość członków.

Porządek obrad następujący: 1) Sprzedaż pianina, 2) sprawa mieszkania dla sekretarza związków Zawodowych, i 3) wybór jednego członka do Zarządu Stow. na moje miejsce, gdyż z ważnych przyczyn na pewien czas zrzekam się mandatu prezesa i członka Zarządu w Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich w Łowiczu.

Prezes Stow. *D. Pacho.*

Łowicz 4/3-26 r.

**Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.**

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. \*  
Nekrologi i reklamy 60 groszy. \*

\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy  
\* Drobne ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.  
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor i Wydawca **Mieczysław Szajding.**

Druk **K. Rybackiego** w Łowiczu.

**ODCZYT**

w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich Piotrkowska 25 w niedzielę 7 b. m. o godzinie 5 p. p. wygłosi p. profesor Doleżał na temat „Lotnictwo i gazytrujące” demonstrowany świetlnymi przezroczami dla członków i wprowadzonych osób. Wejście bezpłatne. *Zarząd.*

**Rada Banku Ziemi Łowickiej**

Spółdz. z ogr. odpow.  
w Łowiczu.

zawiadamia, że zgodnie z § 32 statutu Banku, w dniach 15 i 16 marca 1926 r. o godzinie 1-ej po południu w Łowiczu, w domu własnym, odbędą się Walne Zgromadzenia Członków Spółdzielni z następującym porządkiem dziennym:

1) **Dnia 15 marca 1926 r.** o godz. 1-ej po południu zebranie członków spółdzielni **zamieszkałych** w Łowiczu dla wyboru 14 członków przedstawicieli oraz 7 zastępców.

2) **Dnia 16 marca 1926 r.** o godz. 1-ej po południu zebranie członków spółdzielni **zamiejscowych** dla wyboru 42 członków przedstawicieli oraz 21 zastępców.

**Uwaga:** Zgodnie z § 32 zebranie będzie ważne bez względu na ilość zebranych członków. Zgodnie z § 33 członek może brać udział w Zgromadzeniu Walnem tylko osobiście, członek zaś dopuszczający weksel do protestu i nieuregulowawszy go na tydzień przed zgromadzeniem nie ma prawa uczestniczenia w zgromadzeniu i być wybrany na żaden urząd w spółdzielni (§ 32).

**Rada Banku Ziemi Łowickiej**  
Spółdz. z ogr. odpow.  
w Łowiczu.

Łowicz dn. 5 marca 1926 r.

**Nadeszły na nowy sezon**

próby najmodniejszych, i praktycznych w użyciu materiałów. Wielki wybór o czem zawiadamia sz. Klientelę,

**Pracownia ubiorów męskich**

I. Grabowski Podrzeczna 15.

Jan Flis zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice. 3—1

Libradzki Józef zgubił dokument wojskowy wydany w 8 pułku Artylerji w Płocku. 3—3